Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

ILUSTROWANY KURJER FILATELISTYCZNY

ORGAN POLS. ZWIĄZKU AKAD. FILATEL.

ORGAN POLS. KLUBU FILATELIST.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA	Cena egzemplarza	Prenumerata roczna:
LWÓW, ul. Kurkowa L. 5/Ip.	80 50 gr.	(8 zesz.). w kraju: 3 zł.
P. K. O. WARSZAWA Nr. 152.836.		zagranicą 5 zł.

Wydawca: JERZY ZADUROWICZ

Rok VI. Lwów, Luty 1929. Nr. 59.

Numer jubileuszowy zawiera 24 stron.

W DZIEŃ JUBILEUSZU.

Chyba nikt, poza grupką filatelistów, która przystąpiła do wydawnictwa „I. K. F.“ nie przypuszczał, że skromne to pismo przetrwa tak długi szmat czasu i będzie obchodzić 5-lecie swego istnienia. I mieli rację. Ten długi szereg polskich czasopism filatelistycznych począwszy od „Filatelisty Polskiego“ a skończywszy na „Il. Przeglądzie Filatelistycznym“, ginących po ciężkiej i rozpaczliwej walce z piętrzącymi się trudnościami przedewszystkiem natury finansowej, wskazywał podobny los i temu nowopowstałemu wydawnictwu.

Stało się jednak inaczej. „I. K. F.” nie tylko nie upadł, ale z roku na rok się rozwija zyskując coraz to nowych czytelników.

Każdy więc spyta, co jest tego przyczyną. Czy specjalne szczęście sprzyja założycielom tego pisma? Czy też otrzymują oni suwencje na pokrycie niedoborów. Nie, ani jedno ani drugie.

Tajemnica istnienia „Kurjera“ opiera się na prostej zasadzie życiowej tak często spotykanej w społeczeństwie amerykańskiem: „Zaczynać od małego, życie zaś samo umożliwi dalszy rozwój rozpoczętego dzieła”. I dzięki zastosowaniu tej trafnej myśli „Kurjer“ nie podzielił smutnego losu swych poprzedników.

Nie porwano się na wydawnictwo luksusowe, na rozmaite numera okolicznościowe o objętości kilkudziesięciu stron, które przyspieszyły tylko ruinę danego czasopisma, lecz poprzestano na skromnym miesięczniku, uważając przedewszystkiem na równowagę budżetu.

Bezsprzecznie, że to nie wszystko. Niemniej bowiem ważnem dla każdego nowego wydawnictwa jest pozyskanie odpowiedniej liczby czytelników. „I. K. F.“ miał pod tym względem zadanie trudniejsze od wydawnictw w innych dziedzinach, gdyż ogół zbieraczy tak polskich jak i zagranicznych widząc upadek szeregu czasopism filatelistycznych stracił zupełnie zaufanie do nowych wydawnictw. Trzeba więc było dłuższego czasu, by „Kurjer“ znalazł odpowiednie poparcie w sferach filatelistycznych. A znalazł je dzięki bezinteresownej współpracy szeregu nieraz bezimiennych pionierów idei filatelistycznej wśród naszego społeczeństwa.

Dziś więc ten skromny „Kurjerek“ w dzień swego jubileuszu śle Wam Wszyscy Drodzy Czytelnicy i Współpracownicy serdeczne podziękowanie za dotychczasowe poparcie, spodziewając się, że nie odmówicie mu go i w przyszłości. On zaś Was może zapewnić, że nadal będzie stał wiernie przy sztandarze idei filatelistycznej, zwalczając bezwzględnie wszystkich tych którzyby chcieli nadużyć jej dla swych nikczemnych celów.

Prof. Stan. Mikstein.

Pierwsze polskie znaczki dla b. zaboru austrjackiego.

V. Szczegółowa budowa I. formy typograficznej i pomiar nadruków.

W dotychczasowych artykułach ogłoszonych w Kurjerze Filatelistycznym, mianowicie w roczniku IV i V w numerach 46 do 50, przedstawiłem tylko historję powstania tych znaczków, sposób sporządzenia i ilość form przedrukowych oraz ogólną budowę formy pierwszej i jej błędnodruki.

Celem dokładnego zrozumienia budowy form przedrukowych oraz poznania cech znaczków względnie przedruków, zaznajomimy się w niniejszym artykule ze szczegółową budową pierwszej formy oraz charakterystycznemi cechami przedruków to jest z ich pomiarem i ustawieniem.

Szczegółową budowę pierwszej formy nadrukowej możemy studjować na jakimkolwiek całym arkuszu przedrukowanym tą formą, najlepiej jednak na znaczkach koloru jasnego np. opłatnych 15 lub 80 halerzowych.

Na takim arkuszu wykonujemy następujące pomiary:

1) długości słów POCZTA i POLSKA; słowa POCZTA mają stale długość we wszystkich nadrukach poszczególnych znaczków arkusza we wszystkich formach typograficznych po 14 mm a słowa POLSKA po $14^1/_4$ mm.
2) odległości między rombami w poszczególnych rzędach poziomych, i
3) odległości między słowami POCZTA względnie POLSKA na sąsiednich znaczkach, każdego poziomego rzędu arkusza.

Wszystkie te pomiary podaję w załączonej tabeli pomiarów pierwszej formy.

Jak z załączonej tabeli to dokładnie widać, na podstawie tych pomiarów cała pierwsza forma składa się jakby z dwu części: lewej i prawej. Granicą tych dwu połów jest odstęp między piątym i szóstym szeregiem pionowym nadruków t. j. między piątym i szóstym szeregiem znaczków arkusza. Odstęp ten wynosi nieregularnie od $8^3/_4$ do $9^1/_2$ mm.

Natomiast w obu tych połowach tj. lewej i prawej odstępy tak między pięcioma słowami POCZTA jak i między pięcioma słowami POLSKA pięciu sąsiednich znaczków rzędu pierwszego, powtarzają się kolejno i w dalszych rzędach poziomych a w szcze-

gólności po stronie lewej odległości między pięcioma słowami POCZTA pierwszego rzędu poziomego wynoszące kolejno po 10½, 11½, 11½ i 11½ powtarzają się również w lewych połowach rzędów II. do V. włącznie; podobnie i odstępy między pięcioma słowami POLSKA pierwszego rzędu poziomego powtarzają się także i w następnych czterech rzędach t. j. do piątego włącznie: wynoszą one kolejno po 10¾, 10½, 11 i 10¾ mm.

W dolnych pięciu rzędach poziomych tj. VI do X i w całej prawej połowie tej formy odstępy między pięcioma słowami POCZTA wynoszą po 11¼ a między pięcioma słowami POLSKA wynoszą po 10¾ mm.

Pomiar pierwszej formy typograficznej.

Odstępy między słowami POCZTA.

Między szer. pion.	1 i 2,	2 i 3,	3 i 4,	4 i 5	5 i 6	6 i 7,	7 i 8,	8 i 9,	9 i 10
W rzędzie poziom. 1	10½	11½	11½	11½	8¾	11¼	11¼	11¼	11¼
2	„	„	„	„	9	„	„	„	„
3	„	„	„	„	„	„	„	„	„
4	„	„	„	„	„	„	„	„	„
5	„	„	„	„	„	„	„	„	„
6	11¼	11¼	11¼	11¼	9¼	„	„	„	„
7	„	„	„	„	9	„	„	„	„
8	„	„	„	„	„	„	„	„	„
9	„	„	„	„	„	„	„	„	„
10	„	„	„	„	„	„	„	„	„

Odstępy między słowami POLSKA.

Między szer. pion.	1 i 2,	2 i 3,	3 i 4,	4 i 5	5 i 6	6 i 7,	7 i 8,	8 i 9,	9 i 10
W rzędzie poziom. 1	10¾	10½	11	10¾	9½	10¾	10¾	10¾	10¾
2	„	„	„	„	„	„	„	„	„
3	„	„	„	„	„	„	„	„	„
4	„	„	„	„	„	„	„	„	„
5	„	„	„	„	9¾	„	„	„	„
6	10¾	10¾	10¾	10¾	9½	„	„	„	„
7	„	„	„	„	„	„	„	„	„
8	„	„	„	„	„	„	„	„	„
9	„	„	„	„	9¾	„	„	„	„
10	„	„	„	„	9½	„	„	„	„

Odstępy międzv rombami.

Między szer. pion.	1 i 2,	2 i 3,	3 i 4,	4 i 5	5 i 6	6 i 7,	7 i 8,	8 i 9,	9 i 10
W rzędzie poziom. 1	22¾	22¾	23¾	23¾	20¾	23	23	24	23
2	„	23	„	24	21¼	„	23¼	23¾	„
3	„	„	24	„	„	„	23	24	23½
4	„	„	„	„	21	„	23¼	„	„
5	„	„	23¾	23¾	20¾	23½	„	23¾	„
6	„	23¼	24	„	21	23	„	24	„
7	23	23	23¾	„	20¼	23¾	„	23¼	24
8	23¼	„	24	23¼	21¼	23	23¾	23½	23¼
9	23	„	23¾	24	20¼	23¼	23	24	„
10	23½	„	23½	„	„	„	24	23¾	„

Te powyżej omówione i w tabeli przedstawione pomiary odległości stale kolejno powtarzające się w poszczególnych rzędach poziomych wskazują nam, że do budowy tej pierwszej formy typograficznej użyto nie pojedynczych czcionek tylko większych kompletów słów, obejmujących w szczególności po pięć słów Poczta względnie po pięć słów Polska w stałych i niezmiennych odległościach od siebie. Odległości te były tak dobrane, aby słowa POCZTA wypadały nad słowami POLSKA a każda para tych słów, by wypadła na następny sąsiedni znaczek w tym samym rzędzie poziomym.

Komplety te, obejmujące po pięć słów POCZTA względnie POLSKA w stałych i niezmiennych odległościach od siebie nazwaliśmy już poprzednio (Kurjer Filatelistyczny Nr. 49, artyk. III) półwierszami linotypowymi, albowiem każdy z nich mógł nadrukować albo słowa POCZTA albo słowa POLSKA tylko na pięciu znaczkach sąsiednich to jest na połowie jednego rzędu poziomego; półwiersze te odlano w pośpiesznych maszynach do składania zwanych linotypami.

Na podstawie załączonej tabeli jest również łatwo zrozumiałem, że do układu pierwszej formy użyto:

1) pięć półwierszy ze słowami POCZTA o odległościach między nimi wynoszącemi po 10½, 11½, 11½ i 11½ mm; tych pięć półwierszy występują tylko w lewych połowach pierwszych pięciu rzędów poziomych. Półwiersze te zawierają w czwartem i piątem słowie POCZTA błędnodruk „cienkie Z" zamiast normalnego; powstanie tego błędnodruku omówiliśmy w Nr. 50 Kurjera Filatelistycznego. Półwiersze te oznaczyliśmy przez (M_1).

2) pięć półwierszy ze słowami POLSKA o odległościach między niemi po $10\frac{3}{4}$, $10\frac{1}{2}$, 11, $10\frac{3}{4}$ mm; półwiersze te oznaczone przez (N_1) występują tylko w lewych połowach pierwszych pięciu rzędów poziomych.

3) do układu pozostałej reszty I formy użyto 15 półwierszy (M_2) to jest zawierających po pięć słów POCZTA w odstępach od siebie wynoszących po $11\frac{1}{4}$ mm oraz 15 półwierszy (N_2) zawierających po pięć słów POLSKA w odległości po $10\frac{3}{4}$ mm od siebie.

Ogólny zatem schemat budowy I. formy z półwierszy linotypowych, z uwzględnieniem odległości między nimi czyli odległości między piątym i szóstym pionowym szeregiem nadruków, będzie się przedstawiał w następujący sposób:

Poziomy rząd I.	(M_1) (N_1)	$8\frac{3}{4}$ $9\frac{1}{4}$	(M_2) (N_2)	Poziomy rząd VI.	(M_2) (N_2)	$9\frac{1}{4}$ $9\frac{1}{2}$	(M_2) (N_2)
„ „ II.	(M_1) (N_1)	9 $9\frac{1}{2}$	(M_2) (N_2)	„ „ VII.	(M_2) (N_2)	9 $9\frac{1}{2}$	(M_2) (N_2)
„ „ III.	(M_1) (N_1)	9 $9\frac{1}{2}$	(M_2) (N_2)	„ „ VIII.	(M_2) (N_2)	9 $9\frac{1}{2}$	(M_2) (N_2)
„ „ IV.	(M_1) (N_1)	9 $9\frac{1}{2}$	(M_2) (N^2)	„ „ IX.	(M_2) (N_2)	9 $9\frac{3}{4}$	(M_2) (N_2)
„ „ V.	(M_1) (N_1)	9 $9\frac{3}{4}$	(M_2) (N_2)	„ „ X.	(M_2) (N_2)	9 $9\frac{1}{2}$	(M_2) (N_2)

Opublikowanie załączonej tabeli pomiarów I. formy uważam za bardzo ważne albowiem 1) daje ona surowy wprawdzie ale pierwszy i bardzo szczegółowy obraz całkowitej formy, wolny od indywidualnych cech poszczególnych znaczków względnie ich przedruków, oraz 2) podając odległości między częściami poszczególnych sąsiednich przedruków, umożliwia ścisłe badanie znaczków w blokach, mimo przypadkowych zalań lub niedokładnego ich oddrukowania. Tutaj uważam za wskazane zwrócić uwagę filatelistów na zbieranie znaczków wydania krakowskiego w blokach lub przynajmniej w parkach, albowiem właśnie na podstawie tej tabeli, przez pomiar odległości części nadruków, zyskuje się bardzo ważny dowód autentyczności danych znaczków. Na żadnych bowiem dotychczasowych falsyfikatach nie trafiono tych odległości, nikt bowiem poprzednio nie zwrócił uwagi na tę tak ważną i charakterystyczną cechę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. B. Piaskowski.

Polska agencja pocztowa w Konstantynopolu „Levant"

1919 — 1921.

Od Redakcji: Praca niniejsza ukazała się w maju ub. roku na Wszechpolskiej wystawie filatelistycznej w Warszawie (II-ga nagroda), następnie wysłaną została na międzynarodową wystawę filatelistyczną w Melbourne (Australja) — (sprawozdanie z wystawy dotąd nie nadeszło); w grudniu zaś ub. roku pojawiła się w Nr. 56 miesięcznika „Naokoło Świata". Stamtąd uzupełnioną podajemy w n-rze niniejszym naszego pisma.

I.

Niektóre z przedwojennych państw europejskich: Anglja, Niemcy, Francja, Włochy, Austrja i Rosja korzystały ze swej przewagi mocarstwowej na Wschodzie i opierając się na międzynarodowym układzie o k a p i t u l a c j a c h*), otwierały własne poczty przy swych ambasadach czy konsulatach w Turcji Europejskiej, Grecji, Egipcie i na wybrzeżach Mniejszej Azji**).

Wskutek tego obywatele owych państw europejskich, zamieszkujący kraje wschodnie, nie korzystali z krajowych poczt, lecz udawali się ze swemi sprawami do poczt założonych przy ich własnych poselstwach.

Poczty takie nazywano z włoskiego „Levant" (tyleż co kraje wschodnie). Nie podlegały one już niczyjej kontroli, interesanci płacili za czynności pocztowe podług taryfy państwa macierzystego, zaś znaczki pocztowe tych instytucyj były te same co i w ojczystym kraju, jedynie z nadrukiem: „L e v a n t", lub przedrukowaniem ich na walutę turecką np. „para" i „piastry".

Poczty te miały także własne i w swym języku sporządzone rekwizyty, stemple, pieczęcie, nalepki i druki pocztowe.

Materjał pocztowy odchodził do kraju w zamkniętych workach oddawanych na pokłady własnych okrętów.

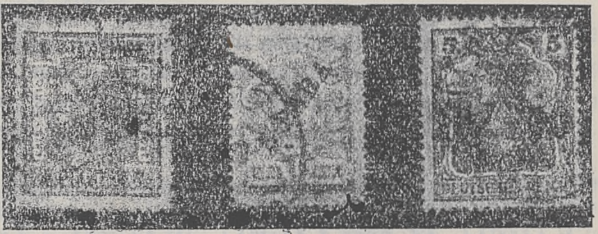
Poczty te były w każdem znaczeniu, pasorzytami na organizmie państwa udzielającego im exterytorjalności i mogły być tolerowane jedynie przez czas politycznej niemocy kraju podległego

*) Prawo kapitulacji pochodzi z XVII w. Nadawało ono niektórym państwom europejskim między innemi przywilej zakładania własnych urzędów pocztowych na terenie Turcji i jej prowincji.

**) Austrja wprowadziła swe poczty lewantowe w pierwszej połowie XVIII w.

prawom kapitulacji czyli, jak w Turcji, przez czas rządów monarchicznych.

Republikański rząd turecki, który powstał po wojnie wszechświatowej, utrzymał narazie dawny stan rzeczy, lecz gdy przyszło do podpisania traktatu pokojowego w Lozannie w 1923 r. otrząsnął się z wielu upokarzających zobowiązań, a między innemi i z prawa kapitulacyjnego, zobowiązując państwa europejskie do zamknięcia na ziemiach tureckich obcych poczt levantowych.



Wzory zagranicznych znaczków lewantowych.

Polska, która po odzyskaniu niepodległości otworzyła również swą agencję pocztową w Konstantynopolu, zwinęła ją jeszcze w 1921 roku, t. j. po przystąpieniu w tym czasie wraz z Turcją



Rosja Austrja

Wzory zagranicznych stempli pocztowych.

do Międzynarodowej konwencji i bezpośredniej wymiany pocztowej, pomiędzy kontrahentami, a także dlatego, że prawo posiadania swych urzędów pocztowych w Konstantynopolu miały tylko te państwa, które jeszcze przed wojną z nich korzystały. Otóż tu okazało się dopiero, jak niepomyślnym był projekt wprowadzenia polskiej poczty w Turcji, chociażby z tego względu, że państwo otomańskie było jedynem, które nie podpisało, na Kongresie Wiedeńskim, rozbioru Polski, zasługując przez to na odrębny nasz punkt widzenia w sprawie upokarzających poczt lewantowych.

II.

Wskutek niedomagań powojennych, brak było w latach 1918—1920 normalnego połączenia pocztowego pomiędzy Polską

a Turcją, a ponieważ stosunki dyplomatyczne naszego konsulatu, oraz wymagania ekonomiczne Polskiej Izby Handlowej na Wschodzie (z siedzibą w Konstantynopolu), dążyły do szybkiego i pewnego nawiązania łączności pocztowej z krajem i odwrotnie, przeto konsulat nasz wzorując się na udogodnieniach pocztowych innych państw (jak: Anglja, Francja, Włochy, Niemcy, Grecja, Austrja i Rosja), zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w Warszawie, z projektem otwarcia agencji pocztowej przy konsulacie w Koustantynopolu.



Wzory polskich pokwitowań pocztowych używanych przez agencję w Konstantynopolu.

Projekt ten dał podstawę do dalszych układów międzyministerjalnych, zakończonych akceptacją projektu przez M. S. Z. i przesłaniem go Konsulatowi w Konstantynopolu wraz z „Instrukcją dla Polskiej Agencji Pocztowej w Konstantynopolu".

Konsulat polski przy wielkiej Porcie Otomańskiej, opierając się na otrzymanej od centralnych władz polskich, instrukcji — otworzył dnia 1 czerwca 1919 roku agencję pocztową w gmachu swej Delegacji (Péra, rue Misk).

W myśl porozumienia z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Agencja podlegała pod każdym względem Delegacji Polskiej.

Czynności pocztowe sprawował jeden urzędnik pocztowy, nazwiskiem Stanisław Czarkowski, zaś biuro pocztowe czynne było każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 do 12 i od 14 do 16. Skrzynka pocztowa była tylko jedna, w lokalu poczty, na zewnątrz skrzynek pocztowych nie było.

Początkowo z poczty korzystali tylko obywatele polscy, później jednak i obywatele innych państw. Zrazu przyjmowano korespondencję wyłącznie do Polski i tylko przez pewien krótki czas, także i do innych krajów, wysyłając ją jednak przez Warszawę.

Agencja polska w Konstantynopolu, przyjmowała jedynie listy zwykłe i polecone, frankując je zaraz od pierwszego dnia otwarcia Agencji, tylko polskiemi znaczkami pocztowemi.

Korespondencję przyjmowano od interesantów systemem innych biur pocztowych, składano do specjalnych worków, poczem opieczętowawszy je, odsyłano kurjerem, dwa do trzech razy miesięcznie do Ministerstwa Spraw Zagranicznysh w Warszawie, adresując „Do Urzędu Pocztowego Warszawa 1".

Kurjer dyplomatyczny dostarczający do Ministerstwa Spraw Zagranicznych pocztę z Konstantynopola, otrzymywał stamtąd przesyłkę, składającą się z zamkniętego worka, sporządzonego przez „Urząd Pocztowy Warszawa 1" i adresowanego do „Polskiej Agencji Pocztowej w Konstantynopolu".

Pierwszą taką przesyłkę wysłano z Warszawy dnia 24 kwietnia 1919 roku.

Kursy kurjerskie odbywały się nieregularnie, t. j. zależnie od potrzeb Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Korespondencję nadesłaną z kraju, urzędnik pocztowy doręczał osobiście adresatom, zaś zgłaszającym się, wydawano ją w biurze pocztowem, a jeżeli była adresowana do innych miast państwa Otomańskiego, przekazywano ją poczcie tureckiej do dalszej ekspedycji.

Zawartość przesyłek pocztowych idących do kraju lub zpowrotem nie przekraczała 200 listów, co dowodziłoby o bardzo skromnych stosunkach pomiędzy zainteresowanemi krajami, tymwięcej jeżeli się zważy, że lwia część tej korespondencji, miała charakter czysto sportowy (w tym wypadku: filatelistyczny).

(Dokończenie nastąpi).

Maurycy Sonenberg.

Połączenie lotnicze Polski z zagranicą.

Tempo życia codziennego, wzmagające się po ustaniu wielkiej wojny i doświadczenia, nabyte przez prace eskadr lotniczych, wywołałe naturalne dążenie do zastosowania komunikacji lotniczej dla użytku pasażerów i przewozu poczty. Wielkie przestrzenie światowe, dzielące krańce różnych państw na dystansie dziesiątków tysięcy kilometrów, oraz przeszkody naturalne w postaci niebotycznych gór i olbrzymich oceanów, przestały istnieć z chwilą udoskonalenia sztuki lotniczej. Ostatnie przeloty aparatów przez Atlantyk, wielkie światowe raidy bohaterów przestworza, do liczby których z chlubą zaliczyć należy pp. pułk. Rajskiego, kapitana Orlińskiego i innych dzielnych pilotów Polski, zniosły zupełnie pojęcie odległości i zbliżyły pod względem politycznym i kulturalnym nie tylko metropolje z ich odległemi kolonjami, lecz również poszczególne obce państwa, powodując tak potrzebne zbliżenia na terenie politycznym i handlowym.

W tym zaciętym wyścigu na szybkość, w tej przepięknej emulacji sportowo-politycznej, Polska nie mogła pozostać na uboczu i chociaż nie zajmuje jeszcze przodującego miejsca, szybkiemi krokami dąży również do **„zwalczenia przestworza"**, celem znalezienia się w odpowiedniej chwili na czele laureatów tej oszałamiającej walki.

W notatce niniejszej nie będę poruszał historji rozwoju światowego lotnictwa, historji zmagania się sił przyrody w walce z człowiekiem, stanowić to będzie bowiem temat oddzielnej pracy, chcę tu tylko podać krótki zarys usiłowań Polski zaprowadzenie bezpośredniej komunikacji pocztowo-lotniczej z państwami zachodu i wschodu, uwieńczonych już dziś poważnym dorobkiem w postaci całej sieci połączeń Polski z zachodem Europy za pośrednictwem aparatów lotniczych.

Początki były niezmiernie trudne. Jeszcze w 1921 roku Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej zapoczątkowało komunikację pocztowo-lotniczą między Warszawą i Pragą Czeską z dalszem przedłużeniem tejże do Strassburga i Paryża. Połączenie to, z różnych względów, było krótkotrwałe, a głównie dlatego, iż władze niemieckie wzbroniły aparatom tego towarzystwa przelotu nad terytorjum państwa niemieckiego.

W 1922 r. Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej zaprowadziło bezpośrednią komunikację lotniczą z Pragi Czeskiej do Konstantynopola przez Budapeszt i Bukareszt, przyczem Praga przejmowała przesyłki pocztowe kierowane do tych miast z Warszawy.

Pierwsze regularne połączenie Polski ze światem zewnętrzłym zorganizowało Polskie Tow. „Aerolot“ w r. 1925. Mianowicie w dniu 25 kwietnia 1925 r. uruchomiona została powietrzna linja pocztowa z Warszawy do Wiednia i odwrotnie, przyczem pocztę doręcza się w obu tych miastach do rąk adresatów w dniu przylotu aparatów t. j. tego samego dnia. Komunikacja ta jest bardzo regularna i funkcjonuje bez przerwy.

W dniu 15 sierpnia 1925 r. Towarzystwo „Aerolot“ zorganizowało próbny lot pocztowy do stolicy Danji — Kopenhagi. Aparat wylądował w Kopenhadze następnego dnia t. j. 16 sierpnia i tegoż dnia poczta została doręczona adresatom. Ze względów jednakże bliżej nieznanych, regularne połączenie nie zostało utrzymane.

Połączenie Polski z Rumunją zapoczątkowano 14 lutego 1925 r. przez wysłanie aparatu Tow. „Aerolot“ z Warszawy przez Lwów do Bukaresztu, Po dokonaniu tej próby, dopiero w dniu 14 listopada 1925 r. uruchomiono regularną komunikację na linji Warszawa-Lwów-Bukareszt, przyczem aparat lądował we Lwowie w dniu odlotu z Warszawy, zabierał pocztę przeznaczoną dla Rumunji i przybywał do Bukaresztu następnego dnia.

W maju 1926 r. Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej po uzyskaniu zezwolenia na przelot aparatów przez terytorjum niemieckie ponownie uruchomiło komunikację z Warszawy przez Pragę i Srtassburg do Paryża.

Komunikacja ta funkcjonuje już bez przerwy do chwili obecnej, przyczem aparaty w miesiącach letnich startują około godz. 6 rano i przybywają do miejsca przeznaczenia w godzinach wieczornych, w zimowych zaś miesiącach startują w południe i do miejsca przeznaczenia przybywają na drugi dzień w godzinach popołudniowych.

W ubiegłym 1928 roku, dzięki specjalnemu zainteresowaniu się Pana Ministra Poczt i Telegrafów Bogusława Miedzińskiego zagadnieniem poczty lotniczej, Ministerstwo przystąpiło do zrealizowania bezpośredniej komunikacji pocztowo-lotniczej z zachodem. Już w dniu 18 września 1928 r. poczta Warszawska przyjęła i wyekspedjowała pierwsze przesyłki pocztowo-lotnicze do Szwajcarji, Włoch, Hiszpanji, Holandji, w dniu 19 września do

Anglji, zaś w dniu 24 października do francuskich posiadłości w Marokku, przyczem posyłki doręczone zostały:

w Zurichu w dniu 19 września
w Medjolanie „ 20 „
w Rzymie „ 19 „
w Rotterdamie „ 19 „
w Barcelonie „ 20 „
w Londynie „ 20 „
w Rabacie (Marokko) w dniu 28 października

Jak widzimy z powyższego zestawienia, olbrzymie przestrzenie, dzielące stolice Polski od stolic Państw zachodnich przebyte zostały w czasie niezmiernie szybkim i wynik ten uważać należy za niezmiernie dodatni.

Nie naszą rzeczą jest poruszać tu niezmiernie ważne zagadnienie doniosłości takiej komunikacji dla rozwoju stosunków politycznych i handlowych, gdy w miejsce bardzo kosztownych opłat telegraficznych, w czasie nie o wiele dłuższym i za opłatą nieznacznie wyższą od zwykłej korespondencji, można porozumieć się z całym światem, należy to bowiem do fachowców w dziedzinie polityki i handlu, my zmuszeni jesteśmy tylko podkreślić ostateczne zwycięstwo przestrzeni, które dziś uważać już można za dokonane w sensie nie tylko sportowym, lecz i praktycznym.

A. B. Piaskowski.

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Gdańsku w 1929 r.

Zapowiedź nasza, mającej się odbyć wystawy filatelistycznej w Gdańsku w r. b. nietylko, że sprawdza, ale zapowiada się bardzo interesująco, wobec czego spodziewać się należy, że zbieracze polscy nie dadzą okazji do ubolewań na niedostateczną reprezentację filatelistycznego materjału jaki w ciągu dziesięciu lat dał się w Polsce zgromadzić.

Gdy nadchodzi taka okazja jak obecna, żałować należy, że tak przepiękne zbiory, jakiemi rozporządzał swego czasu nasz zbieracz p. W. Polański, nie będą już hypnotyzować zbieraczy obcych narodowości. Sądzić należy, że na wystawie gdańskiej nie

zabraknie prac pana prof. Miksteina, nadających zbiorom polskim cechę wysokiej indywidualności i niebywałej pracowitości. Celem zaznajomienia zbieraczy polskich z warunkami wystawy gdańskiej przytaczamy tłumaczenie programu wydanego przez Komitet Międzynarodowej Wystawy w Gdańsku.

Program wystawy:

1) Wystawa odbędzie się w dniach od 7—14 lipca b. r. w lokalu muzeum miejskiego (Franziskanerkloster) Fleischergasse Gdańsk.

2) Eksponaty podzielone będą na 9 klas, a mianowicie:

I) Gdańsk.

II) Niemcy:

a) Niemcy i Staroniemieckie państwa

b) Plebiscytowe i okupacyjne terytorja

c) Kolonje niemieckie.

III) Europa: zbiory ogólne i specjalne.

IV) Zamorszczyzna: zbiory ogólne i specjalne:

a) państwa suwerenne

b) kolonje europejskich mocarstw.

V) Znaczki poczt lotniczych.

VI) Całostki, znaczki prywatnych poczt i telegraficzne. Zbiory stempli pocztowych. Materjał naukowy i propagandowy.

VII) Nowodruki, próbnodruki, Essais i falsyfikaty.

VIII) Literatura, albumy, Katalogi i środki filatelistycznego użytku.

IX) Kolekcje młodocianych zbieraczy do lat 18-tu.

3) Wystawa będzie czynną:

a) w dzień wystawy od 11 do 18 godziny,

b) w inne dnie od 10 do 14 i od 16 do 20 godziny.

Opłata za wejście wynosi od dorosłych 0.50 gr., a od uczniów 0.25 gr.

W obrębie wystawy będzie urządzony własny urząd pocztowy, zaopatrzony w stempel okolicznościowy.

4) Dla klas od I-ej do VIII przewiduje się następujące nagrody: medal złoty, medal srebrny pozłacany, medal srebrny, medal bronzowy, oraz dyplomy i zaofiarowane nagrody honorowe. Dla nagrodzenia zbieraczy młodocianych, projektuje się różne zestawy znaczków pocztowych.

W razie jedna z klas nie przedstawiałaby dostatecznego materjału na odznaczenie jej, wtedy przysługuje Jury prawo przyznania pozostałej nagrody klasie innej — w całości lub podzielonej pomiędzy inne klasy. Orzeczenie Jury jest nieodwołalne.

Członkowie Jury nie biorą czynnego udziału w samej wystawie.

5) Dokładnie wypełnione formularze muszą być doręczone komitetowi wystawy najpóźniej do dnia 10 maja 1929 r. Również opłaty wystawowe muszą być do tego czasu uiszczone.

6) Materjał przeznaczony na wystawę musi być niepodzielną własnością wystawcy.

7) Komisja wykonawcza ma prawo nie przyjąć na wystawę nie odpowiadającego jej materjału, nie podając motywów.

8) Znaczki pocztowe mogą być wystawione na: kartonach, luźnych arkuszach, lub w albumach.

Za kwadratowy metr miejsca wystawowego obowiązuje opłata 5 guldenów. Jeden gulden równa się 1.75 złotego. Każdy zaczęty metr kwadratowy liczony będzie za cały. Za albumy cena wynosi 6 guldenów od tomu. Pieniądze te wraz z kosztami na drogę powrotną oraz wydatkami na żądane zaasekurowanie eksponatów, powinny być nadesłane jednocześnie.

Od literatury fachowej i za przedmioty filatelistycznego użytku, opłaca się po 2 guldeny od sztuki.

9) Wystawcom poleca się przedmioty przeznaczone na wystawę, asekurować w obydwie strony, tam i z powrotem, dlatego że komitet wystawy nie bierze na siebie odpowiedzialności za straty mogące zajść podczas podróży. Zarząd wystawy zapewnia eksponatom bezpieczeństwo od kradzieży lub ognia w wysokości sumy asekuracyjnej. Odpowiedzialność ta obowiązuje od chwili doręczenia komitetowi przedmiotów wystawy, aż do chwili przekazania ich z powrotem towarzystwu transportowemu. Koszt ubezpieczenia na wystawie wynosi 0.65 guld. za każde 1000 RM. i obciążają wystawcę, którzy obowiązani są również do podania sumy asekuracyjnej na jaką ich przedmioty mają być ubezpieczone. Eksponaty otoczone będą strażą bezpieczeństwa w dzień i w nocy przez cały czas trwania wystawy. Jeżeli szkody będą większe od sumy ubezpieczonej, to administracja wystawy nie ponosi odpowiedzialności za nadwyżkę strat.

10) Do przesyłki wystawowej należy dołączyć trzy jednobrzmiące wykazy o zawartości przesyłki. Przesyłka musi być dostarczoną na miejsce wystawy, na 20 dni przed jej otwarciem.

11) Znaczki wystawiane na kartonach lub luźnych kartach, przykryte będą szklanemi szybami.

Albumy otwarte będą tylko na jednej i to przez wystawcę wskazanej stronicy i przechowywane będą w zamkniętych gablotkach.

12) Komitet wystawy wypuści katalog, który poza częścią

urzędową mieć jeszcze będzie dział nieobowiązkowy, literacki do którego przyjmowane będą artykuły zasłużonych filatelistów oraz reklamy. Katalog ten wzbudzi duże zainteresowanie.

13) Eksponaty można wtedy uważać za dopuszczone do wystawy, o ile wypełnione są warunki programu i wystawca otrzyma zawiadomienie o wystawieniu jego przedmiotów. Nie wolno wycofywać eksponatów przed ukończeniem wystawy.

14) Po zamknięciu wystawy, eksponaty będą wystawcom dostarczone w najkrótszym czasie lecz na własne ich ryzyko i koszt. (patrz §. 8 i 9).

15) Na wypadek nieporozumień Zarząd wystawy zastrzega sobie prawo rozstrzygania ich, bez uciekania się na drogę sądową. W razie przeciwnym obowiązują sądy gdańskie.

Z teki humorysty

Tygrys afgański.

(Z niemieckiego przełożył H. Sussmann).

Ciotka Emilja była z natury trochę bojażliwą. Ta jej cecha była już przysłowiową w jej rodzinie; trzech swych bratanków wydziedziczyła, gdyż pewnego razu w masce włamywaczy wtargnąwszy do jej willi, omal że ją nie przyprawili o utratę życia.

Z tego też powodu całą swą miłość przelała na najmłodszego swego bratanka Fridolina. A zasługiwał on w rzeczywistości na to gorące oddanie swej bogatej cioci, gdyż był z natury łagodnym i skromnym młodzieńcem.

Lecz mimo tych tak pięknych cech miał Fridolin pewne znamiona swej wojowniczej rodziny: był... filatelistą. W naturze ludzi tej kasty leży już dzikość i pogarda śmierci. Niejeden gotów jest walczyć na śmierć i życie z mrozami by w nagrodę dostać znaczek: Biegun Nr. 1, lub wleźć w samą paszczę dzikich dżungli by pozyskać jakiś nieznaczny znaczek przedpotopowy. I nasz Fridolin zupełnie bez obawy spoglądał w oczy Tygrysowi Malajskiemu a złość opanowywała go tylko wtedy, gdy jakaś rzadkość straciła barwę podczas kąpieli lub ten nieszczęsny element H_2O odkrył pewne braki skrzętnie chronione przez „Instytut Reparacyjny".

Nasz Fridolin był namiętnym badaczem znaczków Afganistanu, a ta właśnie namiętność miała stać się dla naszego bohatera zgubą.

Ciotka Emilja postanowiłe opuścić swoją wilę i odwiedzić

swego kochanego bratanka w mieście, a tamże zamierzała także załatwić pewne formalności związane ze spadkiem.

Tymczasem Fridolin zaznał największego szczęścia jakie filatelistę spotkać może... zrobił odkrycie. Nie chcemy się tutaj zastanawiać nad doniosłością tegoż, ale w całym świecie filatelistycznym twierdzono, że od czasu wynalezienia żelazka do rurkowania nie zrobiono równie wielkiego wynalazku.

A mianowicie nasz Fridolin wykrył, że w piątym typie „Tygrysa" w wydaniu „Kabulu" paszcza tego zwierzęcia okazywała najwyraźniej 7 (czytaj dokładnie siedem) zębów. Szalenie doniosłe odkrycie dla anatomów i filatelistów, miało okazać się zgubnem dla słynnego wynalazcy.

Ciotka Emilja przyjechała. — Ruch wielkiego miasta przyprawił ją o bóle głowy i ciągle widziała się otoczoną przez różnego rodzaju niebezpieczeństwa. Nareszcie w domu swego ukochanego Fridolinka czuła się bezpieczną. Wszystkie pokoje stały do jej dyspozycji z wyjątkiem jednego.

Zaintrygowało ją to. Starała się wybadać przyczynę — a, że dzieci najłatwiej dają się przekonać — zwróciła się do małego synka naszego bohatera. Ten pełen dumy oświadczył: „Tam jest tatusia Tygrys Afgański ze siedmioma zębami".

Wystarczyło to! Ciotka Emilja omal nie zemdlała. Całą siłą powstrzymywała się by nie okazać swego zdenerwowania, gdy zaś w nocy leżała w łóżku rozmyślając o niebezpiecznym mieszkańcu tego domu zauważyła, że drzwi tajemniczego pokoju prowadzą do jej sypialni.

Ciotka Emilja nigdy nie lubiała zoologji, lecz o tygrysie słyszała tyle, że jest najdzikszem zwierzęciem — a afgański to musiał być specjalnie dzikim gatunkiem i do tego z siedmioma zębami! Zdając sobie dobrze sprawę z grozy położenia postanowiła natychmiast wyjechać.

Wtem! czy to wskutek przeciągu, czy też z innych powodów otworzyły się drzwi tej strasznej klatki zwierzęcej. Już czuje na sobie oddech siedmiozębnej paszczy tygrysiej. Krzyk! Ciotka Emilja zemdlała.

— — — — — — — — —

Na drugi dzień nie załatwiła jeszcze sprawy spadkowej.

Miejmy jednak nadzieję, że nie zechce z powodu małego kawałka papieru z rysunkiem tygrysa, zwrócić gniew swój na tak wielkiego dobroczyńcę ludzkości i odkrywcę na polu paszcz tygrysich z Afganistanu.

Przegląd Nowości

Polska wydała znaczek pamiątkowy z okazji mającej się odbyć w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej. Znaczek ten jest za 25 gr. barwy bronzowej przyczem rysunek na nim umieszczony przedstawia głowę Światowida (format podłużny 40×20 m/m) Prócz tego ukazały się dwie wartości nowej serji opłaty a to: 5 gr. fioletowy i 25 gr. bronzowy. Na obu znaczkach widnieje rysunek godła państwowego (format 21×18 m/m).

Belgja puściła w obieg dalszą wartość serji przedrukowej typu „Houyonx": 5 cent. na 75 cent. ciemno-czerwony oraz nową serję znaczków pakietowych: 5 c. szary, 10 zielony, 30 c. zielony, 60 c. bronzowo-żółty. Wszystkie te wartości są przedrukowane „Kołem skrzydlatem". Dowiadujemy się, że wkrótce ma się ukazać nowa serja znaczków opłaty z rysunkiem przedstawiającym lwa w owalu (format 22×17 m/m) Na razie mają być wydane następujące wartości: 1 c. pomarańczowy, 3 c. bronzowy, 5 c. zielony, 10 c. oliwkowy, 20 c. czerwony, 35 c. zielony, 50 c. niebieski.

Francja Z okazji wystawy filatelistycznej w Hawrze, której otwarcie nastąpi w maju b. r. wydany zostanie dwufrankowy znaczek pamiątkowy. Będzie on sprzedawany tylko w urzędzie pocztowym mieszczącym się na Wystawie.

Hiszpanja upamiętni wystawy w Barcelonie i Sewilli dwoma serjami okolicznościowemi z których każda będzie zawierać 13 wartości dla kraju i po 11 wartości dla następujących kolonji: Marokko, Tanger, Cap Juby, Fernando Po, Sahara i Gwinea. Razem tylko..... 79 rożnych znaczków. Każdy filatelista po zakupieniu powyższej serji ogłosi zapewne niewypłacalność! Nakład tego wydania wyniesie 40.000 — 60.000 seryj.

Jamajka. Ukazała się nowa serja znaczków opłaty z podobizną króla Jerzego. Dotychczas puszczooo w obieg następujące wartości 1½ d. bronzowy, 1 d. czerwony i 9 d. purpurowy.

Portugalja uszczęśliwiła filatelistów nowymi znaczkami prowizorycznemi, a to: 40 c. na 60 c. niebieski, 40 c. na 64 c. blado-nieb., 40 c. na 75 c. różowy i 40 c. na 80 c. fiotetowy. Wszystkie typu „Ceres",

Saara. Pojawiła się tradycyjna serja dobroczynna obejmująca 7 następujących wartości: 40 + 40 c. c.-bronz. 50 + 50 c. różowy, 1 + 1 fr. fioletowy, 1·50 + 1·50 fr. niebieski, 2 fr. + 2 fr. bronzowy, 3 fr. + 3 fr. szary i 10 + 10 fr. bronzowy. Wszystkie znaczki są formatu podłużnego 36×20 m/m.

Wiadomości bieżące.

Katastrofalne zawieje śnieżne spowodowały między innemi dłuższą przerwę w komunikacji kolejowej między Lwowem a Złoczowem, gdzie drukuje się „I. K. F.” Wskutek tego numer jubileuszowy naszego pisma ukazuje się ze znacznem opóźnieniem.

Następny numer „I. K. F“ ukaże się z końcem marca b. r.

Dokończenie „Pamiątek Pocztowych po b. zaborze austrjackim“ zamieścimy w numerze następnym.

W Administracji „I. K. F.“ można nabyć komplet „I. K. F.“ Nr. 1—57 wraz z wszystkimi dodatkami oraz dwubarwnemi okładkami do tychże (kilkaset stron druku, wiele ilustracyj). Cena tylko dla prenumeratorów 21 zł. + 1·50 koszta przesyłki. Ten sam komplet bez numeru 25-go — 17·- + 1·50 koszta przesyłki

OGŁOSZENIA.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

KUPON

upoważniający do zamieszczenia ogłoszenia złożonego z 20 słów w numerze 60-tym „K. F.“ Przy przesyłaniu powyższego kuponu należy dołączyć 1 zł. Ogłoszenia przyjmuje się do 20 marca 1929.

Dom filatelistyczny

A. PACHOŃSKI

Warszawa, ul. Jasna 16.

Konto czekowe P. K. O. 5.265.

— zawiadamia, że —

LUKSUSOWY ALBUM do znaczków EUROPY

jest już opracowany i oddany do druku. Album ten wydany będzie w 3 tom. na papierze „ROYAL" i w dwóch tomach na pięknym welinowym papierze w oprawie systemem sprężynowym. Obejmować będzie wszystkie znaczki Europy do końca r. 1927, oraz

znaczki Polski i Litwy Środkowej

z uwzględnieniem odmian papieru, barw i omyłek.

DODATKI do tego albumu wychodzić będą z począt. każdego roku.

ZAMÓWIENIA na album przyjmujemy w dalszym ciągu. Natychmiast po opuszczeniu prasy roześlemy zawiadomienia każdemu, kto album zamówił.

WARUNKI KUPNA. Należność może być rozłożona na trzy raty wekslowe z doliczeniem 3 proc. od sumy dyskonto.

Również wydajemy album do znaczków **Polski**, album znaczków na ZIEMIACH POLSKICH, który zawierać będzie wszystkie znaczki POLSKI jak wyżej i znaczki zaborców t. j. Prus, Półn. Zw. Poczt., Thurn i Taxis, czeskie S.O. Austrji, Rosji i Niemiec do r. 1919 Opuścił prasę nakładem naszej firmy album Nr. 5 bez wzorów in blanco na pap. „Royal" syst. śrub. wymiar 30×35 cm. cena 30 zł.

POLECA znaczki pocztowe po cenach konkurencyjnych.

WYSYŁA najlepsze wybory dobrych zn. P. P. zbieraczom bez złożenia kaucji i obowiązku kupna.

SPRZEDAJE albumy na znaczki pocztowe całego świata:
Album Nr. 1 brosz. na 7000 miejsc 5 zł. — Alb. Nr. 2 brosz. na 10500 m 6·50 zł. — Alb. Nr. 3 oprawiony na 7000 m. 7·50 zł. Alb. Nr. 4 opr. na 10500 m. 9 zł.

1000 szt. najlep. nalepek nie psujących znaczki . . . . 1 zł.

Katalog zn. pocztowych Polski i Litwy Środkowej po zniżonej cenie oprawiony - 1·50 zł. — broszurowany 1 zł.

ZESZYTY na znaczki 500 miejsc wym. 24 × 17·3 25 szt. 12 zł. 100 szt. 40 zł. — Zeszyty na zn. 190 miejsc wym. 24 × 17·3 25 szt. 6 zł., 100 szt. 20 zł.

Opłata poczt. za przesłanie alb. - 80 gr. — katalogu - 45 gr.

KUPUJE polskie znaczki w całych arkuszach i serjach, upraszi się o podanie ilości i ceny.

Taryfa ogłoszeniowa (Prix des annonces, Anzeigentarif):

1/1 str. (page, Seite) — 30·- zł. (Fr. suis schw. Fr.), 1/2 — 17·- zł., 1/3 — 12·, 1/4 — 9·- zł., 1/6 - 6 50 zł., 1/8 — 5·50 zł. Drobne ogłoszenia (petites annonces, kleine Anz.): słowo (mot, Wort.) = 0·08 zł. (Fr. suis. schw. Fr.) Najmniejsze ogłoszenie 1·50 zł.
Opust (rabais, Rabatte): 3 × 5%, 6 × 10%, 9 × 15%, 12 × 20%

Redaktor odpow.: JERZY ZADUROWICZ. — Druk. J. Landesberg, Złoczów.